

## **Benedykt XVI: Paweł VI czynił wszystko, by Kościół był świetlanym znakiem nadziei**

Spotkanie i dialog Kościoła z ludzkością naszych czasów szczególnie leżały na sercu Giovanniemu Battście Montiniemu w każdym okresie jego życia, od pierwszych lat kapłaństwa aż po pontyfikat. Wszystkie swoje siły oddał on służbie Kościołowi, aby możliwie jak najbardziej upodobnił się on do swego Pana Jezusa Chrystusa, tak by współczesny człowiek, spotykając go, mógł spotkać Chrystusa, ponieważ to Jego absolutnie potrzebuje – przypominamy homilię Benedykta XVI w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Paweł VI. Kościół wobec nowoczesności”

*Benedykt XVI odwiedził rodzinne strony sługi Bożego Pawła VI – Brescię i Concesio, położone w północnych Włoszech. W czasie jednodniowej podróży najpierw nawiedził kościół parafialny w Botticino Sera, gdzie oddał cześć św. Archaniołowi Tadiniemu, który jest tam pochowany i którego kanonizował w Rzymie 26 kwietnia 2009 r. Głównym wydarzeniem wizyty w Brescii była Msza św., celebrowana przed tamtejszą katedrą. W homilii Ojciec Święty mówił m.in. o wielkiej miłości Pawła VI do Kościoła oraz o jego nauczaniu na temat celibatu kapłanów, natomiast w rozważaniu poprzedzającym modlitwę «Anioł Pański» – o maryjnej pobożności, jaką odznaczał się ten papież. To właśnie on ogłosił Maryję Matką Kościoła. Benedykt XVI udał się również do znajdującego się w pobliżu Brescii Concesio – rodzinnej miejscowości Giovanniego Battisty Montiniego, gdzie odwiedził jego dom rodzinny oraz Instytut im. Pawła VI, będący ważnym*

*międzynarodowym ośrodkiem studiów i dokumentacji. W instytucie odbyła się ceremonia inauguracji jego nowej siedziby oraz wręczenia prestiżowej nagrody Pawła VI przedstawicielom słynnego francuskiego wydawnictwa «Sources chrétiennes», specjalizującego się w publikacjach tekstów patrystycznych i wczesnochrześcijańskich. Poniżej zamieszczamy homilię papieską wygłoszoną podczas Mszy św. w Brescii.*

Drodzy bracia i siostry!

Bardzo się cieszę, że mogę z wami dzielić chleb Słowa Bożego i Eucharystii tu, w sercu diecezji Brescii, gdzie urodził się i za młodu zdobywał wykształcenie sługa Boży Giovanni Battista Montini, papież Paweł VI. Z serca was wszystkich witam i dziękuję wam za gorące przyjęcie! W szczególności dziękuję bpowi Lucianowi Monariemu za słowa, które skierował do mnie na początku tej Mszy św.; wraz z nim witam kardynałów, biskupów, kapłanów i diakonów, zakonników i zakonnice oraz wszystkich zaangażowanych w działalność duszpasterską. Dziękuję burmistrzowi za jego słowa i za podarunek, a także pozostałym przedstawicielom władz cywilnych i wojskowych. Specjalne pozdrowienie kieruję do chorych, zebranych w katedrze.

W centrum liturgii słowa tej niedzieli — 32. niedzieli okresu zwykłego — jest postać ubogiej wdowy, a ściślej, jej gest: wrzuca ona do skarbony świątyni ostatnie grosze, jakie jej pozostały. Dzięki temu, że na ten gest zwrócił uwagę Jezus, stał się on przysłowiowy: «wdowi grosz» jest w istocie synonimem wielkoduszności tego, kto bez zastrzeżeń daje wszystko, co posiada, choćby posiadał niewiele. Wcześniej jednak chciałbym zwrócić uwagę na znaczenie otoczenia, w którym rozgrywa

się ta scena ewangeliczna, a mianowicie świątyni jerozolimskiej, będącej religijnym centrum ludu Izraela i sercem całego jego życia. Świątynia jest miejscem publicznego i uroczystego kultu, a także pielgrzymek, tradycyjnych obrzędów i dysput rabinów, jak te między Jezusem i rabinami tamtych czasów, przytoczone w Ewangelii, w których jednak Jezus naucza ze szczególnym autorytetem — autorytetem Syna Bożego. Wypowiada On surowe sądy — jak słyszeliśmy — na temat uczonych w Piśmie, ze względu na ich hipokryzję: w istocie, obnosząc się ze swą wielką religijnością, wykorzystują oni biednych ludzi, nakładając na nich obowiązki, których sami nie wypełniają. Jezus, krótko mówiąc, daje dowód swego przywiązania do świątyni jako domu modlitwy, i właśnie dlatego chce ją oczyścić, eliminując niewłaściwe obyczaje, co więcej, chce ukazać jej najgłębsze znaczenie, związane z wypełnieniem Jego tajemnicy — tajemnicy Jego śmierci i zmartwychwstania, w której On sam staje się nową i ostateczną świątynią, miejscem spotkania Boga i człowieka, Stwórcy i Jego stworzenia.

Opowieść o wdowim groszu wpisuje się w ten kontekst i prowadzi nas — gdy spojrzymy oczami Jezusa — do skupienia uwagi na drobnym, lecz znaczącym szczególe: geście bardzo ubogiej wdowy, która wrzuca dwie monety do skarbony świątyni. Także do nas, jak w tamtym dniu do uczniów, Jezus mówi: Bądźcie uważni! Przypatrzcie się dobrze temu, co robi ta wdowa, bowiem w jej geście kryje się wielka nauka; wyraża on właśnie to, co zasadniczo cechuje ludzi, którzy są «żywymi kamieniami» tej nowej świątyni, a mianowicie całkowite oddanie siebie w darze Panu i bliźniemu. Wdowa z Ewangelii, podobnie jak wdowa ze Starego Testamentu, daje wszystko, daje samą siebie, i oddaje się w ręce Boga — dla innych. Taka jest niezmienna wymowa ofiary ubogiej

wdowy, którą Jezus chwali, gdyż dała więcej niż bogacze, którzy dają z tego, co im zbywa, podczas gdy ona dała wszystko, co miała na swe utrzymanie (por. Mk 12, 44), a tym samym dała samą siebie.

*Pragnę przeprowadzić krótką  
medytację nad tajemnicą  
Kościoła, żywej świątyni Boga,  
i w ten sposób złożyć hołd  
pamięci wielkiego papieża  
Pawła VI, który poświęcił  
Kościołowi całe swoje życie.*

Drodzy przyjaciele!  
Biorąc za punkt  
wyjścia tę ikonę  
ewangeliczną,  
pragnę  
przeprowadzić  
krótką medytację  
nad tajemnicą  
Kościoła, żywej  
świątyni Boga, i w

ten sposób złożyć hołd pamięci wielkiego papieża Pawła VI, który poświęcił Kościołowi całe swoje życie. Kościół jest rzeczywistym organizmem duchowym, który uobecnia w przestrzeni i w czasie ofiarę Syna Bożego — ofiarę na pozór mało znaczącą, gdy wziąć pod uwagę rozmiary świata i historii, ale decydującą w oczach Boga. Jak mówi List do Hebrajczyków — także fragment, którego wysłuchaliśmy — Bogu wystarczyła ofiara Jezusa, złożona «raz jeden» dla zbawienia całego świata (por. Hbr 9, 26. 28), bowiem w tej jedynej ofierze skupiła się cała miłość Syna Bożego, który stał się człowiekiem, podobnie jak w geście wdowy wyraziła się cała miłość owej kobiety do Boga i do braci: nie brak tu niczego i nic nie można do tego dodać. Kościół, który nieustannie rodzi się z Eucharystii, z tego, że Jezus sam złożył siebie w ofierze, jest kontynuacją tego daru, tej obfitości, która znajduje swój wyraz w ubóstwie, tego wszystkiego, które daje się w cząstce. Jest Ciałem Chrystusa, który daje się bez reszty, Ciałem łamanym i

dzielonym, nieustannie wypełniającym wolę jego Głowy. Ciesz się, że zgłębiacie eucharystyczną naturę Kościoła, w czym przewodnikiem jest dla was list pasterski waszego biskupa.

Oto Kościół, który sługa Boży Paweł VI umiłował żarliwą miłością i starał się ze wszystkich sił, by inni go rozumieli i kochali. Przeczytajmy raz jeszcze jego *Pensiero alla morte* («Myśli o śmierci»), gdzie w części końcowej mówi o Kościele. «Mógłbym powiedzieć — pisze — że zawsze go kochałem... i że dla niego, jak mi się wydaje, a nie dla czego innego żyłem. Ale chciałbym, żeby Kościół o tym wiedział». Są to słowa pisane z drżącym sercem; i tak kontynuuje: «Pragnąłbym ostatecznie zrozumieć go w całości, jego historię, Boży zamysł w stosunku do niego, jego ostateczne przeznaczenie, jego złożoną, całkowitą i jednolitą strukturę, jego ludzką i niedoskonałą naturę, jego niepowodzenia i cierpienia, słabości i nędzę tak licznych jego synów, jego aspekty mniej przyjemne i jego nieustanne dążenie do wierności, miłości, doskonałości i miłosierdzia. Mistyczne Ciało Chrystusa. Chciałbym — pisze dalej papież — go przygarnąć, pozdrowić, kochać w każdej istocie, która go tworzy, w każdym biskupie i kapłanie, który sprawuje nad nim pieczę i go prowadzi, w każdej duszy, która zgodnie z nim żyje i go reprezentuje; błogosławić go». Do niego, niczym do oblubienicy całego jego życia, odnoszą się ostatnie słowa: «A cóż powiem mojemu Kościołowi, któremu wszystko zawdzięczam? Niech Bóg obdarzy cię błogosławieństwem; bądź świadomy swojej natury i swojej misji; wczuwaj się w prawdziwe i głębokie potrzeby ludzkości; i podążaj ubogi, to znaczy wolny, silny i kochający do Chrystusa».

Co można dodać do tak wzniosłych i głębokich słów? Chciałbym tylko zwrócić uwagę na tę ostatnią wizję Kościoła — «ubokiego i wolnego», która przywołuje na myśl postać wdowy z Ewangelii. Taka musi być

wspólnota Kościoła, by była zdolna przemawiać do współczesnej ludzkości. Spotkanie i dialog Kościoła z ludzkością naszych czasów szczególnie leżały na sercu Giovanniemu Battiście Montiniemu w każdym okresie jego życia, od pierwszych lat kapłaństwa aż po pontyfikat. Wszystkie swoje siły oddał on służbie Kościołowi, aby możliwie jak najbardziej upodobnił się on do swego Pana Jezusa Chrystusa, tak by współczesny człowiek, spotykając go, mógł spotkać Chrystusa, ponieważ to Jego absolutnie potrzebuje. Takie jest głębokie pragnienie Soboru Watykańskiego II, któremu odpowiada refleksja papieża Pawła VI na temat Kościoła. Przedstawił on programowo jej niektóre ważne punkty w swojej pierwszej encyklice *Ecclesiam suam*, ogłoszonej 6 sierpnia 1964 r., zanim jeszcze ujrzały światło dzienne soborowe konstytucje *Lumen gentium* i *Gaudium et spes*.

«*Tajemnica Kościoła — czytamy w encyklice Ecclesiam suam — nie należy do prawd zamkniętych w ramach teologii. Powinna przejść w sferę działania tak, by wierni, zanim zdobędą jasne jej pojęcie, mogli ją poznać jakby doświadczalnie, zgodnie ze swą naturą*».

W tej pierwszej encyklice papież zamierzał wyjaśnić wszystkim znaczenie Kościoła dla zbawienia ludzkości i zarazem potrzebę istnienia między wspólnotą Kościoła a społeczeństwem relacji wzajemnego poznawania się i miłości  
(por. *Enchiridion Vaticanum*, 2, s. 199,

n. 164). «Świadomość», «odnowa», «dialog» — oto trzy słowa, które Paweł VI wybrał, by wyrazić swoje główne «myśli» — jak sam je określa

— na początku swej posługi Piotrowej, a wszystkie trzy odnoszą się do Kościoła. Zwłaszcza wymóg, by pogłębiał on świadomość samego siebie: swego pochodzenia, natury, misji, ostatecznego przeznaczenia; następnie — potrzeba, by się odnawiał i oczyszczał, patrząc na wzór, jakim jest Chrystus; wreszcie, kwestia jego relacji ze światem współczesnym (por. tamże, ss. 203-205, nn. 166-168). Drodzy przyjaciele — a zwracam się w szczególności do braci w biskupstwie i w kapłaństwie — jak nie dostrzec, że sprawa Kościoła, jego niezbędności w planie zbawienia i jego relacji ze światem jest również dziś absolutnie głównym tematem? Co więcej, że postępująca sekularyzacja i globalizacja spowodowały, iż stała się ona jeszcze bardziej radykalna — gdy z jednej strony mamy do czynienia z zapominaniem o Bogu, a z drugiej kwestię konfrontacji z religiami niechrześcijańskimi? Refleksja papieża Montiniego na temat Kościoła jest niezwykle aktualna; a jeszcze cenniejszy jest przykład jego miłości do niego, nierozzerwalnie związanej z miłością do Chrystusa. «Tajemnica Kościoła — czytamy dalej w encyklice *Ecclesiam suam* — nie należy do prawd zamkniętych w ramach teologii. Powinna przejść w sferę działania tak, by wierni, zanim zdobędą jasne jej pojęcie, mogli ją poznać jakby doświadczalnie, zgodnie ze swą naturą» (tamże, s. 229, n. 178). Warunkiem tego jest bogate życie duchowe, będące — jak pisze dalej papież — wielkim «źródłem sił duchowych Kościoła, właściwą drogą i sposobem owocnego otrzymywania światła Ducha Chrystusowego, naturalną i niezastąpioną formą religijnej i społecznej działalności Kościoła, wreszcie najpewniejszą obroną i przyczyną stale odradzającej się siły wśród trudności, jakie stwarza zlaicyzowany świat» (tamże, s. 231, n. 179). Właśnie chrześcijanin otwarty, Kościół otwarty na świat potrzebują głębokiego życia duchowego.

Moi drodzy, jakże nieocenionym darem dla Kościoła są pouczenia sługi Bożego Pawła VI! I jakiż entuzjazm budzi za każdym razem słuchanie jego nauk! Jest to nauczanie dotyczące wszystkich i zobowiązujące wszystkich, odpowiednio do różnych darów i posług, którymi obficie obdarzony jest lud Boży za sprawą Ducha Świętego. W tym Roku Kapłańskim pragnę zwrócić uwagę na to, że w sposób szczególny dotyczy ono i obejmuje kapłanów, których papież Montini darzył zawsze szczególnym uczuciem i otaczał szczególną troską. W encyklice na temat celibatu kapłanów napisał: «'Zdobyty przez Chrystusa Jezusa' (Flp 3, 12), do tego stopnia, że zawierzył Mu całego siebie, kapłan coraz doskonalej upodabnia się do Chrystusa, także w miłości, którą odwieczny Kapłan umiłował Kościół, swoje Ciało, ofiarowując za niego całego siebie (...) Konsekrowane dziewictwo świętych kapłanów objawia w istocie dziewiczą miłość Chrystusa do Kościoła oraz dziewiczą i nadprzyrodzoną płodność tego związku» [*Sacerdotalis caelibatus*, 26]. Te słowa wielkiego papieża kierują do kapłanów z diecezji Brescii, którzy są tutaj licznie reprezentowani, jak również do ludzi młodych, odbywających formację w seminarium. I chciałbym przypomnieć jeszcze słowa, które Paweł VI skierował do alumnów Seminarium Lombardzkiego (*Seminario Lombardo*) 7 grudnia 1968 r., kiedy to z trudnościami lat posoborowych zbiegły się w czasie niepokoje w świecie młodzieży: «Wielu — powiedział — oczekuje od papieża wyrazistych gestów, zdecydowanych i mocnych wystąpień. Papież nie uważa, że powinien kierować się czymś innym niż zaufanie Jezusowi Chrystusowi, któremu Jego Kościół leży na sercu bardziej niż komukolwiek innemu. To On uciszy burzę... Nie chodzi tu o bezowocne czy bierne oczekiwanie, lecz o czujne oczekiwanie na modlitwie. To jest kondycja, którą Jezus wybrał dla nas, aby On mógł działać w pełni. Także papież potrzebuje modlitewnego wsparcia» (*Insegnamenti VI*, [1968], 1189). Drodzy bracia, niech wam zawsze wskazują drogę

przykłady z życia kapłańskiego sługi Bożego Giovanniego Battisty Montiniego, i niech oręduje za wami św. Archanioł Tadini, któremu przed chwilą oddałem cześć, gdy na krótko zatrzymałem się w Botticino.

*Papież Montini  
wykorzystywał też każdą  
okazję, by zwracać uwagę na  
prymat wymiaru  
kontemplacyjnego, to znaczy  
prymat Boga w życiu ludzkim.*

Pozdrawiając  
kapłanów i dodając  
im otuchy, nie mogę  
pomiąć, zwłaszcza  
tu w Brescii,  
wiernych świeckich,  
którzy na tej ziemi  
dali świadectwo  
nadzwyczajnej

żywołności wiary i zaangażowania w różne formy zorganizowanego apostołatu i działalności społecznej. W *Insegnamenti* Pawła VI, drodzy przyjaciele, mieszkańcy Brescii, możecie znaleźć zawsze cenne wskazania, pomocne w stawianiu czoła wyzwaniom dzisiejszych czasów, zwłaszcza takim, jak kryzys gospodarczy, imigracja, wychowanie młodzieży. Papież Montini wykorzystywał też każdą okazję, by zwracać uwagę na prymat wymiaru kontemplacyjnego, to znaczy prymat Boga w życiu ludzkim. Dlatego niestrudzenie propagował życie konsekrowane z jego różnorodnymi aspektami. Żarliwie kochał wielokształtne piękno Kościoła, dostrzegając w nim odblask nieskończonego piękna Boga, które jest widoczne na obliczu Chrystusa. Módlmy się, aby blask Bożego piękna jaśniał w każdej naszej wspólnoty, a Kościół był świetlanym znakiem nadziei dla ludzkości trzeciego tysiąclecia. Niech nam wyjedna tę łaskę Maryja, której Paweł VI nadał na zakończenie Ekumenicznego Synodu Watykańskiego II tytuł Matki Kościoła. Amen!

*Benedykt XVI, Homilia podczas Mszy św. w Brescii, 8.11.2009*

Źródło: [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/homilie/brescia\\_08112009](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/homilie/brescia_08112009)

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.*



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego